

Violetta Krawczyk-Wasilewska, *E-folklor w dobie kultury digitalnej. Szkice i studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 164; *Folklore in the Digital Age. Collected Essays*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łódź–Kraków 2016, ss. 149

Violetta Krawczyk-Wasilewska, autorka prac z historii i systematycznej wiedzy o folklorze¹, a także na temat wielu innych dziedzin kultury znajdujących swój wyraz w folklorze, od kilkunastu już lat zajmuje się Internetem. Dostrzegła w nim, wraz z innymi badaczami krajowymi i zagranicznymi, nowe i pożyteczne źródło informacji i narzędzie przydatne w studiach nad kulturą, w tym folklorystycznych, a jednocześnie ważne środowisko tworzące nieznanne dotąd formy więzi społecznych i zjawisk kulturowych. Uczestnicząc w polskich i zagranicznych spotkaniach naukowych, a także organizując takie spotkania² oraz ogłaszając i redagując prace zbiorowe w krajowych i międzynarodowych wydawnictwach folklorystycznych, doskonale zorientowana w potrzebach dyscypliny, bierze udział w jej rozwoju. Stawia nowe pytania i wskazuje nowe możliwości badawcze ważne dla folklorystyki, odkrywa także oryginalne formy folklorystyczne i dostarcza nowych pojęć. Zaproponowała np. termin „e-folklor”³, który wszedł do międzynarodowego obiegu naukowego i uzupełnił, od dawna także używany, również w piśmiennictwie polskim, termin „e-kultura”⁴.

Książka *E-folklor w dobie kultury digitalnej* jest zbiorem rozpraw, o czym mówi jej podtytuł, przygotowanych w części na podstawie wygłoszonych już referatów i opublikowanych artykułów. Nie jest monografią. Nie ma w niej zakończenia, ma jednak niektóre cechy monografii, takie jak choćby układ, w którym rozdziały umieszczone na początku spełniają funkcję wstępu, a całość wyposażona jest we wspólną bibliografię.

W pierwszych trzech rozdziałach Autorka przedstawia stworzone przez Internet możliwości badawcze i omawia pojęcie e-folkloru jako zjawiska kultury digitalnej. Po natrafieniu w Internecie na obraz Pietera Bruegla Starszego *Przysłowia niderlandzkie* uznała to medium nie tylko za pożyteczny środek archiwizacji, ale jednocześnie za nieocenione narzędzie wspomagające porównawcze i międzykulturowe badania folkloru (s. 21)⁵. To właśnie możliwość opanowania, dzięki Internetowi, szerszego zespołu materiałów i przeniesieniu studiów w nowe środowisko zmienia – co stwierdził we fragmencie recenzji wydawniczej książki, umieszczonym na jej okładce, Dionizjusz Czubała – oblicze współczesnej folklorystyki, która z nauki historycznej, badającej lokalne dziedzictwo kulturowe, staje się również nauką o mediach ukierunkowaną antropologicznie. Ważne również, a może przede wszystkim, dla niefolklorysty są rozważania Autorki zmierzające do wyjaśnienia, czym jest e-folklor, nazywany także folklorem digitalnym. Nie jest definicją jej stwierdzenie, że jest to „specyficzna twórczość (pisana, wizualna i para-oralna), przeważnie o charakterze ponad lokalnym i w dużej mierze ludycznym, która może być określana jako folklor przekazywany drogą elektroniczną, w skrócie e-folklor” (s. 33–34). Nie wiemy bowiem, na czym polega specyfika owej twórczości. Otrzymujemy natomiast opis zjawiska, dowiadujemy się, że jest ono odmienne od folkloru tradycyjnego i że inaczej jest przekazywane (s. 36). Jako doświadczona badaczka nie ulega fascynacji nowością zjawiska, potrafi dostrzec w nim kontynuację form znanych ze świata spoza *online*, równocześnie wskazując na jego kreatywność

¹ M.in. Ignacja Piątkowska. *Literatka i folklorystka regionu sieradzkiego (Z badań nad regionalną kulturą literacką Polski środkowej końca XIX i początku XX w.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria” 1983, nr 10; *O folklorystyce polskiej w stulecie „Ludu”*, „Lud” 1995, t. 78, s. 69–80; *Współczesna wiedza o folklorze*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.

² Wśród nich „Food and the Internet”. 20th International Ethnological Food Research Conference, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, 3–6.09.2004.

³ W artykule *E-folklor in the Age of Globalization*, „Fabula. Journal of Folktales Studies” 2006, vol. 47, nr 3–4, s. 248–254.

⁴ Por. B. Płonka-Syroka, M. Staszczak (red.), *E-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo*, Oficyna Wydawnicza Arbo-retum, Wrocław 2008.

⁵ Wskazuję strony z polskiej wersji językowej.

i innowacyjność (s. 59). Wymienia cechy organiczne folkloru (anonimowość, kolektywność, wariantowość, powtarzalność i dynamizm) i wskazuje na wiele nadal uprawianych w Internecie gatunków folklorystycznych, takich choćby jak znane od średniowiecza łańcuszki szczęścia. Pisze: „Badając e-folklor, folklorysty odkrywają w Sieci te same lub podobne struktury gatunkowe, które znane im są ze świata realnego⁶, jak również spotykają aktywnych i pasywnych nosicieli nowej tradycji... To właśnie Sieć dostarcza badaczom to, co lubią najbardziej – plotki i pogłoski, podania wierzeniowe i legendy miejskie, a przede wszystkim humor polityczny” (s. 59). Brak jednoznacznie sformułowanej definicji e-folkloru, a także „folkloru bez dodatków”, jest najpewniej działaniem świadomym. Autorka bowiem zdaje sobie sprawę z nieostrości desygnatów tych terminów, a także wielkiego zróżnicowania postaw metodologicznych z nimi związanych (s. 53) oraz graniczności zjawiska. Mówiąc o nowych zachowaniach i dziełach o charakterze folklorystycznym w Internecie, zauważa: „Dla jednych praktyki te są przynależne do świata sztuki elektronicznej, dla innych zaś są efemerycznym folklorem digitalnym” (s. 62). Podziela opinię większości przedstawicieli nauk etnologicznych, którzy stosują termin „folklor” mimo jego deprymującej wieloznaczności, że o przynależności wytworu kulturowego do świata folkloru decyduje nie tylko jego forma (gatunek), ale przede wszystkim sposób powstania, funkcje, w tym ważna funkcja tożsamościowa i ujawniania światopoglądu, oraz inne cechy (s. 100), takie m.in. jak zdolność tworzenia kontekstu czy bycia aspektem folklorystycznym.

Szczegółowe omówienie znalazło w książce znaczenie Internetu, tak ważne również dla kultury polskiej, po ratyfikacji przez Rzeczypospolitą w 2011 r. *Konwencji w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO z 2003 r.*, dla archiwizacji tegoż dziedzictwa oraz środka jego upowszechnienia i tworzenia dóbr kulturowych. Autorka przedstawia digitalizację materiałów folklorystycznych ze znanych jej archiwów, w tym ze zbiorów Oskara Kolberga, i przekształcenie ich w repetytoria, katalogi i archiwa *online*. Przewiduje powstanie nowych zasobów dziedzictwa kulturowego wytworzonych w Internecie. Nie zauważyła jednakże, że w tak ważnej dla ochrony dziedzictwa kulturowego Konwencji UNESCO z 2003 r. nie ma już terminu folklor, występującego w poprzednich programach i aktach tej organizacji⁷. Zastąpiony został przez termin „dziedzictwo”, uznany za bardziej uniwersalny, bo użyteczny także w społeczeństwach bez stratyfikacji pozwalającej na wyodrębnienie „ludu”, dotąd wiążanego z folklorem, ponadto bardziej nasycony emocjami, lepiej podkreślający prawo własności grupy do dóbr kulturowych.

Dalsze rozdziały książki zostały poświęcone wybranym zachowaniom kulturowym znajdującym swój wyraz w Internecie. Są to humor digitalny, przedstawiony przez autorkę również jako świadectwo globalnych lęków, szczególnie po tragedii z 11 września 2001 r., interpretacje *online* trzęsienia ziemi na Haiti, interesująco opracowane, także na podstawie badań partycypacyjnych w zespole polsko-brytyjskim w 2009 r., serwisy randkowe oraz strony poświęcone kulinariom. Badania partycypacyjne w Internecie są bliskie stosowanym dotąd obserwacjom uczestniczącym. Studia poprzez Internet wydają się zapowiadać ich dalszy rozwój, oczywiście w zmienionych już warunkach⁸. W profilach kandydatów do małżeństwa w brytyjskich portalach matrymonialnych nieoczekiwanie znalazło się określenie „rasa kaukaska” (s. 104), termin XIX-wieczny, wydobyty po to, aby nie stosować skompromitowanego terminu „rasa aryjska”. Również w tych rozdziałach odnajdujemy, jakże cenną, umiejętność badaczki przechodzenia od stwierdzeń ogólnych do ich materiałowej egzemplifikacji, dążenie

⁶ Autorka jest świadoma rzeczywistości (realności) treści znajdujących się w Internecie. Użyte określenie wskazuje na to, że język, którego używamy, nie zawsze pomaga w odróżnianiu jej rodzajów. Nieprecyzyjne np. w odniesieniu do rzeczywistości w cyberprzestrzeni jest określenie „rzeczywistość życia codziennego”, mające oddzielić to, co mieści się w Internecie, od tego, co poza nim. W języku młodzieżowym pojawił się skrót „w realu”, oznaczający tą ostatnią rzeczywistość.

⁷ Zbigniew Jasiewicz, *Przedmiot i funkcje Konwencji o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Spojrzenie etnologa*, w: J. Adamowski, K. Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej i Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa 2013, s. 54.

⁸ Por. Inga Kuźma, *Etnologiczna kategoria „terenu” a Internet*, w: B. Płonka-Syroka, M. Staszczak (red.), *E-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo*, s. 45–46.

do poszerzenia wiedzy o współczesnym świecie oraz poszukiwania i sprawdzenia nowych możliwości, a także ograniczeń w badaniach w świecie Internetu. Podkreśla oddziaływanie medium na unifikację i demokratyzację, także w stosunkach między kobietami i mężczyznami. Wśród ograniczeń badawczych wskazuje na brak możliwości ustalenia tożsamości, do której byliśmy dotąd przyzwyczajeni w badaniach kulturoznawczych, odnajdywanych w Internecie ludzi i konieczność przyjęcia przez badacza możliwości mnogości prezentowanych przez nich tożsamości (s. 124). Jest niezwykle rozważna w ogólnej ocenie Internetu, dostrzegając zarówno korzyści z niego płynące, jak i niebezpieczeństwa, które z sobą niesie.

Pragnę podkreślić staranną dokumentację przedstawianych w książce faktów i formułowanych stwierdzeń, której służą przypisy i bogata bibliografia. Wersja anglojęzyczna książki, nieznacznie odbiegająca od wersji polskiej, opublikowana przy współpracy Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego z Wydawnictwem Uniwersytetu Jagiellońskiego, znajduje pełne uzasadnienie w kontaktach Autorki z międzynarodowym środowiskiem folklorystycznym, poświadczonych m.in. przedmową Andy'ego Rossa, a także wartością pracy dla tegoż środowiska. Książka została odnotowana na stronach internetowych American Folklore Society i Columbia University Press⁹, co poświadcza celowość tego rodzaju praktyki wydawniczej.

Recenzowana książka, w dwóch jej wersjach językowych, prezentuje zakres dotychczasowych zainteresowań badawczych i stanowi podsumowanie studiów Autorki w dziedzinie wskazanej w tytule. Jest uzupełnieniem i wzbogaceniem obszernej już, również w języku polskim, literatury z zakresu antropologii Internetu. Ma i będzie miała, ze względu na jej walory poznawcze i przekaz wiedzy, znaczenie zarówno dla uprawiających folklorystykę i inne dyscypliny nauk etnologicznych, jak i szerszego grona czytelników zainteresowanych charakterem współczesnego świata kultury i społeczeństwa. Będzie także zachęcała do dalszych studiów i dyskusji nad nową sytuacją kulturotwórczą oraz nowymi możliwościami i potrzebami badań folklorystycznych czy szerzej etnologicznych/antropologicznych, tworzonymi przez Internet.

Zbigniew Jasiewicz

Elżbieta Jodłowska i Mirosław Mąka, *Pishtaco. Fenomen symbolizacji traumy kulturowej w społecznościach andyjskich*, Nomos, Kraków 2016, ss. 243, fotografie i ilustracje

Zacznę od zastrzeżenia istotnego dla mojej oceny tej pracy: *Pishtaco* to bez wątpienia pozycja o charakterze etnologicznym, ja jednak – z racji wykształcenia i zainteresowań – czytam ją bardziej z perspektywy literaturo- i szerzej: kulturoznawczej. Nie bez przyczyny, gdyż także i z tego punktu widzenia jest to niezwykle interesujący temat, a sposób jego pokazania przez parę autorów w pełni satysfakcjonuje swoją rzeczowością i głębią.

Postać *pishtaco*, mitycznej nadprzyrodzonej istoty w wierzeniach mieszkańców Andów, w naturalny sposób można by zestawić z zamieszkującymi zbiorową wyobraźnię wampirami, zombie czy wilkołakami, którym poświęcono bardzo wiele publikacji i uwagi. Nie chodzi mi o popkulturową „obróbkę” tych stworzeń (przede wszystkim w przypadku potomków Drakuli oraz haitańskich żywych trupów mamy już do czynienia z przesytem, banalizacją i „mechanizacją” ich funkcjonowania w kinie czy literaturze), ale o prace badawcze oraz popularnonaukowe, w których owe nadprzyrodzone stworzenia są analizowane i pokazywane w różnym świetle, przede wszystkim kulturoznawczym. *Pisthacos* nie są powszechnie znane, świadomość ich istnienia ogranicza się do ludności andyjskiej – jako że jest to składnik tamtejszej zbiorowej wyobraźni – oraz do społeczeństw krajów, w których ludność ta żyje, a poza policzalnymi niemal na palcach jednej ręki wyjątkami – jak przywoływana w pracy Elżbiety

⁹ <https://cup.columbia.edu/book/folklore-in-the-digital-age/9788323341758>, dostęp 6.04.2017; <http://www.afsnet.org/news/news.asp?id=322891&hhSearchTerms=%22Krawczyk-Wasilewska%22>, dostęp 6.04.2017.